Nr. 22. Lwów, Niedziela dnia 30, Maja 1875. Rok VII.

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księztwie Poznańskiem 5 talarów.

We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i ajencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Ajencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Ajencje Haasensteina Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Błaznom politycznym

na pamiątkę.

Na czołach waszych jest podłości znamię,
A w oczach waszych jest złość,
Język wasz liże i syczy i kłamie
I jadu gadzin ma dość!
Głupota wasza jest waszym pancerzem,
Oszczerstwo - to wasza zbrój!
Każdy jak Gonta chciałby być rycerzem
I rad jak Gonta iść w bój!

Błazny! Rzucacie się z małpią chciwością
Na każdą niezgody kość,
Patronom chcecie okazać z wdzięcznością,
Że krzyczeć umiecie dość!
I jako kundys co za pięty łapie,
Gdy człek się odwróci w tył,
Tak ząb wasz zdradnie rany stare drapie,
I w pień społeczny się wpił.

I przeciw czemuż złość się wasza zwraca?
Cóż w mętów ciągniecie wir?
Czyliż wam wstrętna nad oświatą praca?
Czy bratni złości was mir?
Ha, więc już krzyczcie i łapcie za pięty,
Nas naprzód porywa czas,
A zły czyn każdy, w podłości poczęty,
Niech pierwej zadławi was!

CHÓR

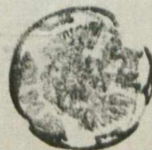
pp. Krzyżanowskiego, Pełecha & Comp.
na odchodnem ze sejmu.

Myr wam bratia wsim prynosym!
Dummheit narod, bo *es ist*
Kein Geschaeft z narodom bosym
(Chyba ślub i akafist) —
A że kresty grunt i biret,
Łyżem Nimciw tam i tu,
Ungezieret, ungenirет!
Aber Ruś nam ni-dudu!

Kryżanowski to je syla,
To śwityło, to *Genie*!
Hej kadyła dla Hawryła,
I w prysiudy otcy wsi!
Naj idut do did'ka Lachy,
I za Sanom dla nych plac,
A nam treba *deutsche Sprache*,
Ybo ruska *fuer die Katz!*

Fuer die Katz knyżky pysaty,
Malowaty obrazki —
Je w nas fajni literaty,
Je Paluch i je diaki!
Tusch Kulczyckomu z dałeka,
Win wsi rozumy pożer,
Chot' Całkowski też Seneka —
O mein Herz, was willst du mehr?

Yły ymenno Zakliński
Jak prypustyt bodry *Sturm*,
Antonewycz - Wydzialiński
Wlize w akta *wie ein Wurm* —
Das ist praznyk prebohaty!
Sursum naszi czerewa!
Anu otcy pełechaty!
Hoeher Peter! Hopsasa!



Wielmożny pan Kalasanty.

Herbu „Dobrynos."



— Już to największą komikę w sejmie tegorocznym zrobił ze swojej persony pan Kamiński, poczciwy burmistrz miasta Stanisławowa.

Łatwiej snać wybrukować miasto, niż robić politykę. „Polityka panie majster, to nie klajster" powiedział raz Chochlik; szkoda że się pan burmistrz nad tem nie zastanowił.

Wyrwał się z wnioskiem o zgodzie i gorzej niż pan Filip z konopi; bo panu Filipowi wyrwał się głupi koncept, a pan Ignacy popełnił w naiwności swojej *crimen*.

Unja, mocium panie, jest; podpisali ją w Lublinie dziadowie nasi, więc z kąd panu Ignacemu przyszedł do głowy koncept pisania po raz drugi tego aktu.

Tam, królewską pieczęcią, w obec całego narodu stwierdzono podpisy, a my teraz gdzie pójdziemy po legalizację, do notarjusza, czy może do becyrku?

Że się kilku popom zachciewa bruździć — to nie godzić się z niemi wypada, ale odepchnąć i milczeniem zabić.

Wszak na pociechę dobrym ludziom, widzimy, że to pogłupiało już do reszty. Dawniejsi uzbrojeni nienawiścią wściekłą, wyuczeni w szkole Stadiona, przybierali postawę niby groźną, zwłaszcza że za niemi stały mundurowe duchy. Ci wymarli; dzisiejsze Pełechy, Krzyżanowscy, czemże nam tak bardzo zawadzają; czy może tem, że kornym głosem wołają, aby w szkołach po niemiecku uczono, bo feldweble i kaprale eins, zwei, drei nie rozumieją?

Panie Kamiński! I z tymi każesz nam się godzić!

Naród polski ma podług ciebie mój polityku, pisać traktaty nowe, z Pełechem, dlatego że feldwebel po niemiecku nie umie?

Sejm nasz tegoroczny, ma ten jedyny dobry skutek, że pokazał światu, iż ta frakcja sztuczna już zkapcaniała, i na przyszłość, jedna tylko metoda pozostaje, nie odpowiadać tym indywiduom.

A pan, panie Ignacy, uderz się w piersi, i powiedz: „Panie, Boże odpuść mi, bo nie wiem co uczyniłem."

Dixi.

TREN

na rozwiązanie sejmu Galicji z przyległościami.

Here lies John Small
And that is all!

O płaczcie wdzięczne siostry Apolina,
Bo oto przędze dni sejmu przecina
C. k. Atropos — Parka nieużyta —
Straszna kobiéta! —

W tak młodym wieku, w szóstej życia wiośnie
Śmierć go okrutna porywa nam sprośnie, —
Szast! i z żywego stał się już zaduszník! —
„Aus Kapelusznik!" *)

Posyp sieroce twe skronie popiołem,
Galicjo biedna, i w proch uderz czołem,
I zgrzebnym worem przyodziej w żałości
Twe przyległości!

Ach, bo któż wagę twej straty obliczy,
I czyż śmierć swojej zna wielkość zdobyczy?
Wiedzą to jeno, jaki to skarb, jaki —
Wdzięczne świstaki!

Utkwiwszy orli wzrok swój w Pirynejo,
Wiedział on co się w Aragonie dzieje,
I rad dozierał hiszpańskiego prosa,
Nie swego nosa!

Wygłaszać sławę jego w czas daloki
Aere perennius będzie w wszystkie wieki
Lśniąca budowa jego, — promienista
Karczma wieczysta! —

O, posyp skroń twą sierocą popiołem,
Biedna Galicjo, i uderz w proch czołem,
A ty Zatorze rzewnym zapłacz rymem
Wraz z Oświęcimem.

Ty zaś Krakowie, módl się mój ty drogi,
By jadąc w niebo mógł krajowe drogi
Nieboszczyk mijać, bo by (o litości!)
Połamał kości! — —

*) *Galileizm.*

Na galerji sejmowej.

— Który z mowców sejmowych jest najlepszym?

— Najlepszym — hm, nie wiem który, ale najśmielszym jest niezawodnie poseł Dunajewski.

— A to dla czego?

— Bo zaczyna mowę od tego, że oświadcza, iż nie rozumie tej sprawy, o której mówić będzie, potem mówi kwieciście pół godziny, a w końcu balansując wdzięcznie konkluduje, że mu się nad spodziewanie mowa udała.

Z tajemnic Jura świętego.

AVISO.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić P. T. publiczność, iż bez pozwolenia władzy ale za błogosławieństwem św. Simonji otworzyłem tuż obok św. Jura, okazały ogród

„pod Złodziejską sroką"

gdzie osobliwie duchowieństwo starające się o parafje może zaczerpnąć namaszczenia, prowadzącego prosto do celu. Ceny nader występne.

Joseph Samniebratil

buergerl. Gastgeber'.

Zawiadomienie księgarskie.

Księgarnia pod firmą „POLANOWSKI i SPÓŁKA" poleca następujące swe nakłady:

1. **„Krytyka Proświty"** na podstawie zwierzeń **Mykity Łyzuna**, nauczyciela z pod Sokala.
2. **Nowoczesne powieściarstwo francuzkie**, studjum filozoficzne przez pannę **Balbinę**, garderobianę w Sokalu.
3. **Stanowisko Liebiga w agronomji XIX. stulecia**, przez **Hryhora**, gumiennego w Sokalu.
4. **Filozofja prawa propinacyjnego**, wedle Smitta, Careya i Steina opracował **Nuchim Blutfresser**, arendarz z pod Sokala.
5. **„Anch' io sono pittore!"** wielkie solo, skomponował sam p. **Polanowski**.

Imci pan Onufry.



Nie wiedzieć, kto to taki przemądry, co mieszczanom ze Lwowa taką kunirację okropną sprawił. Taż to po przedmieściach aż ludzie płaczą, a baby powiadają, co im się śniło, co z katedry ukradli Tatary obraz Matki Bożej. — Ta ja w Tatary dziś nie wierzę, bo piszą po książkach, co to het wyginęło; ino to muszą być jakoweś farmazony, co taki kunsztyk zrobili. Jak mi to kuma z płaczem rozpowiadała, tom nie dawał wiary; a oś, wczoraj sam człowiek się przekonał na własne oczy i aż łzy się zakręciły człowiekowi. Staryj obraz ze srebrną suknią, co to i pradziady nasze się do niego modlili, zabrało coś z katedry het, a postawiło jakąś pannę z Lury, w białej pelerynie z niebieskim lampasem. Powiadają, co to aż z Francji sprowadzili, i co to wynalazek z Paryża. Owoś kobiety płaczą, taj na darmo szukają starego świętego obraza, który gdzieś na strychu się poniewiera, a może farmazony go sprzedali. Powiadają, co tylko po francuzku ten obraz rozumie, i owoś kumoszkom aż czarno się w oczach od bolu robi za starym obrazem.

Ja sobie oś tak miarkuję, kiedy patrzę na te parady nowe, co się nie godzi takie mody zagraniczne robić po kościołach bożych, i farmazońskie cuda z jakąś wodą z Lury wyprawiać. Bałamucą ludzi, i każą po dwa rymski płacić za flaszczynę, i jeszcze nikomu nie pomogła. Na takie wyderkafy farmazońskie naj maistrat nasz niepozwoli, bo bałamuctwo ludzi będzie wielkie.

A my mieszczane zabierzemo się razem, i pójdziemo z płaczem do konsystorza, coby nam nasz stary obraz na nowo postawił, a ten francuzki nowomodny naj wraca do Paryża, zkąd przyszedł.

Do kogo się człek modlił, kiedy oś chłopem był, do tego i na starość pójdzie, a na nowe mody wyprowadzić się nieda. Taj tylko.

TESTAMENT

Wielmożnego p. Sejmikowicza,

spisany w obecności świadków

w Sobotę dnia 30. Maja 1875.

W imię nieporadności, czując się słabym na duchu i ciele mojem, spisuję niniejszem akt mojej woli ostatniej, będąc zupełnie nieprzytomnym na umyśle, co podpisem mem własnoręcznym stwierdzam, w obec świadków.

Wszystkie me ruchomości i nieruchomości przekazuję na własność memu następcy, synowi w roku 1876, którego wybrać raczą ci, co mnie do życia niebacznie przed laty sześciu powołali.

Leguję przeto niniejszem z ruchomości następujące wypróbowane a niezużyte maksymy:

1. „Rób tak, abyś nic nie zrobił.“

2. „Jak masz co ważniejszego robić, to nie rób, ale pisz adres, to ci na dobre wyjdzie.“

3. „Jak czego nie umiesz robić, to odeszlij do komisji pod koniec sesji, a nie zmęczysz się nigdy.“

4. „Jeżli ci minister pięścią grozi, kiwaj ty mu palcem w bucie.“

5. „Gdy wchodzi gubernator, pamiętaj o tem, że pokorne cielę dwie krowy ssie.“

6. „Jeżeli chcesz, aby się sprawa jakaś nigdy nie kończyła, wybieraj ankietę pozasejmową, a sam rozejdź się do domu.“

Powierzając sercu mego następcy pół tuzina tych wypróbowanych maksym oddaję mu na wieczne posiadanie następujące *nieruchomości:*

1. Ustawa drogowa, ozdobiona licznemi esami i floresami, wyrosłemi na podolskim gruncie.

2. Ustawę o konkurencji kościelnej, jako pamiątkę po dobrym dziadku.

3. Jedną karczemkę z całym tuzinem żydków jako pamiątkę po ś. p. propinacji.

4. Reformę ordynacji wyborczej, zabawka dla dzieci.

5. Ustawę gminną, jako pamiątkę po dobrym ojcu.

6. Oświatę ludową, konik, na którym dojeżdża się do popularności.

W dodatku jeszcze leguję mój *inwentarz* z warunkiem, aby tenże nietknięty, nieodnawiany, nienaprawiany, a z corocznym przybytkiem pomnażany, oddany został z pokoleniu w pokolenie. Inwentarz według spisu dokonanego własnoręcznie jeszcze za czasów zdrowia spisany brzmi:

1. Siedmnaście sztuk drobiu z folwarku mameluckiego, karmionych odpadliną ministerjalną.

2. Para tabunów z Sanockiego, szlachetnej rasy.

3. Pięć par zaprzęgowych fornalek, używanych do robót na folwarkach komisyjnych.

4. Kilka sztuk opasowych z podolskiej ziemi, wykarmionych brahą konserwatywną.

5. Trzoda owiec, w ostatnich czasach merynosów hiszpańskich wydawanych.

6. Jeden paw wydziałowy, jendyk krakowski hodowany na ratuszu, i kukułka ministerjalnorodacza.

Inwentarz nie dokładnie spisany ma być uzupełniony po mojej śmierci.

Sejmikowicz
własną ręką.



GOGO.

Od przedwczoraj zejść nie może
Zadziwienie mi z oblicza
W obec tej lekkomyślności
Imci p. Fedorowicza.

Dał dwanaście aż tysięcy
W czuciu dziwnem, niepojętem
Na co? — Et na towarzystwo,
Gdzie jest ponoś prezydentem.

Wiem ja: nieraz dla ambicji
Ofiar robi się bez liku —
Ależ mógł p. Fedorowicz
Więcej sobie nadać szyku.

Dla chórzystek mógł n. prz
Garderobę kazać zrobić,
By annale teatralne
Swem imieniem wiecznie zdobić

Mógł on skupić złotą młodzież
I na czele tych wybrańców
Wybudować już raz przecie
W naszym Lwowie salę tańców.

Mógł przodować nam przynajmniej
Przy biesiadkach w naszym świecie
Ileżby to za tę sumę
Szampaników pękło przecie?

Et i liczyć mi się niechce —
Źle jak kto z gorącą głową!
Ja się nigdy w taki sposób
Nie zapomnę! Daję słowo!

Korespondencje Redakcji.

— *A. we Lwowie.* Tłumaczenie, i do tego jeszcze niezgrabne. — *Sp. w Krakowie.* Nie potrzebna irytacja, bo już przeminęło. — *Ł. K. we Lwowie.* Aluzja zręczna, ale nie jest sprawiedliwą. — *M. w Wiedniu.* Użyjemy. — *R. we Lwowie.* Ostatnią zwrotkę w „Skardze obrazu“ (nr. 21) zmieniły błędy drukarskie. Zwrotka ta powinna brzmieć:

„Bo lud coś kręci głowami,
Wielce mej nierad rumacji
On wie, że zawsze w podróżach
Coś się gdzieś jakoś zatraci.“

Od administracji.

Przypominamy, że prenumerata na miesiąc Czerwiec z przesyłką pocztową kosztuje **85** ct.

Ilustrowana kronika sejmowa.

Minister rodak na odjezdnem.



— A to co tak ciężkiego?
— Mapy polski i historja Polski, dla Stremajera, w prezencie z Galicji.

Interpelacja wodza koła polskiego.



— Prochu nie wynalazłem, ale zaprosiny to mój pomysł. Z czegóż tu się śmiać.

Bałamutny zwycięzca drogowy.



— Trochę pobałamuciłem — to prawda; wyrachuję lepiej i wygram.

Nowy order.



— Order „d'Asino" I. klasy ustanowiony przez don Alfonsa, dla galicyjskich folblutów.

Druga interpelacja wodza.



— Z czego tu się śmiać? Moja ręka ciężka, więc przyduszać musi.

Ofiara zapału.



— *Hausner*: „Oj Szczutku, prawdę powiedziałeś głową muru nie przebije".

X. Petech, Kryżanowskij i Zaklinskij.



— *Szczo durnomu z hołowy;* czoła na dół, buty w góry i *hurraha na wraha!*

Don Krechuno.



— „No, uratowałem choć drobnostkę; niech przyszłe pokolenie także ma swój ambaras.

Burmistrz miasta Stanisławowa.



— „Wolność przedewszystkiem; więc pozwólcie Panowie, niech i ja raz się zblamuję, ale zato dobrze".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.

Nr. 22.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym.

Dodatek do Nr. 22. Szczutka.
Niedziela dnia 30. Maja 1875.
!! Nakład 2.000 egzemplarzy !!

Nr. 22.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biurze redakcji Szczutka, ulica Sobieskiego l. 4 1. piętro, w Ajencji dzienników pana W. Piatkowskiego przy placu katedralnym; w Wiedniu: p. A. Oppelig, Wollzeile.

Logogryf.

Żyjąc z trzech części sie składam.
Co wy w post, ja codzień jadam,
Świadczą zaś nowe ustawy,
Żem nie straszny chociaż żwawy.
Lecz gdy pierwszą część postradam,
W zapalczywość wielką wpadam,
Śmiercią pogardzam zuchwale,
Ranię i zabijam w szale.
Skoro mi zaś i część wtórą
Odejmiesz od burz daleki,
Wtedy ja z inną naturą
Twoja zostanę na wieki.

Szarada.

Pierwsze litera, drugie z trzeciem zera,
Razem ptak co się na Z zaczyna,
Zna go i radzi niejedna dziewczyna,
Chociaż się tego zwykle zapiera.

Galicyjskie
ogólne
Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stósowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło, od szkód wyrządzonych od **ognia, pioruna i eksplozji.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 17—?

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we LWOWIE, przy placu Dominikańskim l. 1,

poleca swój

własnemi z najsuchszego materjału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

☛ po cenach stałych i niskich. ☚

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

Die Lemberger Tischler-Gesellschaft

in LEMBERG, Dominikaner-Platz Nr. 1.

empfiehlt ihre mit eigenen nach den neusten und geschmackvollsten Facons angefertigten Erzeugnisse wohl versehen

MEUBEL-NIEDERLAGE,

sowie eine Grosse Auswahl

Spiegel, Meubelstoffe, Teppiche, Lauf-Tücher, Vorhäng-Quasten, Eisenmeubel u. Meubel aus gebogenem Holze zu festen und billigen Preisen. 6—8

Filia c. k. uprzyw. austr.

Filia Zakładu kred. dla handlu i przemysłu

we Lwowie

wydaje

5% Asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty kasowe **5½** procentowe a względnie **6** procentowe, od 15go Sierpnia r. b. zacząwszy po **5** od sta za 14tu dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 11. Lipca 1874.

Nasiona gospodarskie
z ostatniego zbioru.

Tymotka najlepsza 100 funtów . .		złr.	20
Raygras na gazon i na paszę 100 ft.		„	30
Mieszanki traw korzec od 7 złr. do		„	28
Lucerna prawdziwa francuzka	1 cnt.	„	50
„ „ węgierska	1 „	„	40
Koniczyna czerwona . . .	1 „	„	28
Łubin żółty i niebieski . .	1 „	„	10
Szporek rolniczy i olbrzymi .	1 „	„	12
Buraki pastewne różne gat. .	1 „	„	30
Marchew pastewna olbrzym. .	1 „	„	45
Kukurudza amerykańska .	1 „	„	18
Brzoza biała (Bitula alba) .	1 „	„	30
Świerk (Pinus picca) . . .	1 „	„	50
Sosna czarna (Pinus sylvestris)	1 „	„	180
Modrzew tyrolski (Pinus larise)	1 „	„	90

oraz jarzynowe i kwiatowe nasiona poleca **pierwszy skład nasion**

Wilhelma Adama

we Lwowie,

8—8 przy placu Marjackim Nr. 10.

Z prawdziwym skutkiem

jest

prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krew czyszcząca

HERBATA

w następujących słabościach do użycia:

1) w reumatycznych dolegliwościach
2) na gościec;
3) na hemoroidy u wiele siedzących
4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
6) przy syfilistycznych cierpieniach;
7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
8) zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach 1 złr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T publiczności, prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Buckera apt, Jakóba Piepesa apt., Karola Schubutha: w BRODACH u M. S. Francos; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v Sebenitz; w STRYJU u L. Geratnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrębskiego i Sp.

14—?

BALSAM

Vetoriniego.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po **1** złr. **50** cnt. 18—?

F. GROS i W. STRUS

we Lwowie, ulica Hetmańska Nr. 6.

PIERWSZA i jedyna krajowa FABRYKA

CZEKOLADY

wyrabianej w francuskich maszynach granitowych, nie kotłach żelaznych.

Zwyczajnie używane dobre gatunki. (6—6)

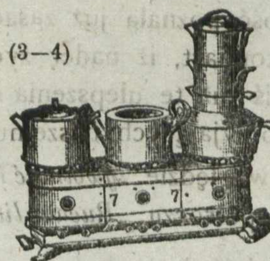
z czystego ziarna Kakao i najlepszego cukru bez wszelkich dodatków.

Czekolada zdrowia		**Czekolada wanilowa**	
Nr. 12. 1 ft. = (1/2 kilo)	*75 ct.*	*Nr. 6. 1 ft. = (1/2 kilo)*	*90 ct.*
„ 11. 1 „ „ „	*85 „*	*„ 5. 1 „ „ „*	*1.10 „*
„ 10. 1 „ „ „	*1.— „*	*„ 4. 1 „ „ „*	*1.30 „*
Gatunki lepsze do 2 zl. za ft.		**Gatunki lepsze do 2.20 za ft.**	

Wielki wybór najtańsze ceny!

Kuchnie do nafty

(3—4)



różnych rozmiarów, najlepszej **konstrukcji** bez żadnego czadu, są wraz z odpowiedniemi naczyniami do nabycia

w pierwszym szczegółowym

magazynie naczyń kuchennych

Th. i H. Scheer, ul. Teatralna nr. 1.

Towarzystwo Przemysłowe,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we LWOWIE,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. Kwietnia r. b. w rozwinięciu swoich czynności Statutem określonych, otworzyło

Bióro Techniczne.

Bióro to podzielone na oddziały: 1) Budowniczy, 2) Inżyniersko-technologiczny i rolniczy, 3) Leśny, 4) Chemiczny, 5) Mierniczy.

Zajmuje się opracowaniem wszelkiego rodzaju projektów: Budowli miejskich i wiejskich, (mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych,) zakładów fabrycznych i przemysłowych, exploatacji górniczych, robót wodnych, drenowania, irrygacji itp.

Urządzeniem gospodarstw i exploatacji leśnych tudzież oszacowaniem lasów.

Wykonywaniem analiz chemicznych.

Wykonywaniem pomiarów i parcelacji.

Kierownictwo oddziałów powierzono specjalnie wykwalifikowanym Technikom, co daje rękojmię, że prace Biórowi Technicznemu powierzone, wykonane będą z całą znajomością rzeczy.

Bióro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, rano od godziny 9tej do 1szej i po południu od 3ciej do 6tej, w domu p. Baurowicza przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole.

7—? *DYREKCJA.*

A. SZELISKI.

we LWOWIE, ulica Majera l. 7,

poleca swój skład obficie zaopatrzony w maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey, Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuzkie Harte Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług umowy udziela 2-letni kredyt na 9%.

SIKAWKI

z pierwszorzędnych fabryk, również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutaperkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany) koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gminom i korporacjom na 10-letnią wypłatę licząc od zwłoki 10%.

(13—?)

PROSPEKT.

Od dnia 1go Października roku 1874 wychodzi we Lwowie

Ruch Literacki,

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Czytająca Publiczność poznała już zasady i dążności naszego pisma; dlatego nie zmieniając jego programu w tym kierunku dodamy natomiast, iż nader życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie naszego pisma, pozwalają nam wprowadzić w niem dziś już te ulepszenia i wzbogacenia programu, jakich potrzebę uczuliśmy sami, a oraz czyniąc zadość życzeniom i radom sprzyjających naszemu wydawnictwu osób.

Mieć będziemy na względzie *żywotność i jak największe urozmaicenie* pisma. Oto wykaz obszerniejszych artykułów zamieszczonych w pierwszem półroczu *„Ruchu literackiego.“*

Król i Bondarywna, powieść historyczna przez *B. Bolesławitę.*

Biały murzyn, powieść społeczna *Michała Bałuckiego.*

Syn Znajdy, powieść z życia ludu ukraińskiego przez *Piotra Jaxę Bykowskiego.*

Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie *Bret-Harta.*

Król Henryk VIII., tragedya *Szekspira,* nowy przekład *L. Ulrycha.*

Poezye *Adama Asnyka (El...y), Władysława Bełzy, Ernesta Buławy, Bolesława Czerwieńskiego, Bronisława Komorowskiego, Teofila Lenartowicza i Wł. Ordona.*

Kazimierz Brodziński, studyum literackie przez Dr. *Adama Bełcikowskiego.*

Rzecz o poezyi francuzkiej w średnich wiekach (Trubadurowie), przez *Jana Amborskiego.*

Sen i myśl, studyum psychologiczne Dr. *J. Jensena.*

Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez *L. Bondivenne'a.*

Seweryn Goszczyński, studyum literacko-krytyczne przez *Wł. Zawadzkiego.*

Listy *Juliusza Słowackiego,* pierwsze zupełne ich wydanie.

Pamiętnik damy polskiej z XVIII. wieku *(Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej).*

Alfred de Musset i czas jego, przez *Jana Amborskiego.*

Kartka do dziejów Niemiec, przez dr. *Karola Libelta.*

O granicach stworzenia według najnowszych badań mikroskopijnych, przez *Maksymiliana Perty.*

Podróż po Hiszpanii, przez dr. *Jana Stelle-Sawickiego.*

O Szwajcarach i Szwajcaryi, szkic z podróży przez *Kazimierza Chłędowskiego.*

Pierwotni mieszkańcy jaskiń, przez dr. *Oskara Fraas'a.*

Podróż na księżyc odbyta w 97 godzinach, przez *Juliusza Verne.*

Tragedya dworu rossyjskiego, nowella historyczna z czasów Piotra W., przez *Jana Scherra.*

Z kościuszkowskich czasów, szkic historyczny przez *Klemensa Kanteckiego.*

Henryk Sybel i pierwszy podział Polski, przez *tegoż.*

Z dziedziny wychowania przez *Juliusza Stark'a.*

Szkice z mitologii porównawczej.

Przegląd współczesnych odkryć geograficznych.

Słowo o teatrach warszawskich, przez *Stanisława Dobrzańskiego.*

Listy z Francyi, przez *Sewerynę Duchińską.*

Listy z Niemiec, *J. I. Kraszewskiego* itd. itd. itd.

Pismo nasze posiada nader starannie prowadzony dział bibliografii krajowej i zagranicznej, w którym każde nowe wartościowe dzieło znajduje treściwą ocenę, mogącą posłużyć za wskazówkę w nabywaniu książek.

WARUNKI PRENUMERATY:

„Ruch literacki“ wychodzi co Soboty począwszy od **1go Października 1874,** na papierze welinowym w objętości dwóch wielkich arkuszy.

PRENUMERATA WYNOSI:

WE LWOWIE: rocznie **10** złr., półrocznie **5** złr., kwartalnie **2** złr. **50** ct.

NA PROWINCYI: rocznie **12** złr., półrocznie **6** złr., kwartalnie **3** złr.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe.

Lwów, w Grudniu 1874.

Gubrynowicz i Schmidt,
Wydawcy *„Ruchu literackiego.“*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski.

Czcionkami K. Pillera.